ROK V. PAŹDZIERNIK 1937 Nr. 3.

PLAN PRAC W PRZEDSZKOLU

TREŚĆ NUMERU:

Gry i zabawy w przedszkolu, jako forma ćwiczeń gimnastycznych i rytmicznych

W numerze wrześniowym „Planu Prac w Przedszkolu" poruszaliśmy sprawę gier, zabaw i inscenizacji w przedszkolu, jako materiału do przedstawień i popisów.

Teraz spojrzymy na gry i zabawy, jako na formę i wyraz wychowania fizycznego w przedszkolu.

Małe dzieci chcą i powinny się bawić. Wszelka nauka podana dzieciom poglądowo, w formie zabawy, zostaje przyswojona przez nie dość łatwo i szybko.

Dlatego też ćwiczenia gimnastyczne, winny być podawane w formie zabaw. Każda zabawa winna dać pole do wykonywania odpowiednich ruchów, przede wszystkim winna ona dać możność dzieciom swobodnego ruszania się i biegania. Początkowo dowolne ruchy zamienią się z czasem w formę ćwiczeń właściwych.

Zwracać więc będziemy baczną uwagę na dostarczanie dzieciom dobrych warunków do zabaw i na to, by wszystkie dzieci bawiły się. Jakkolwiek do zabawy zmuszać dzieci nie będziemy, tym nie mniej starać się musimy, by przez organizowanie gier zespołowych wciągać do udziału w nich wszystkie dzieci.

Najodpowiedniejszą i najmilszą formą zabaw w przedszkolu są gry bieżne. Potrzebna do tego jest większa, wolna przestrzeń, która już sama niejako zmusza dzieci do zabaw. Różne, samorzutne formy biegania, gonienia się, tupania i t. p. tworzą pierwszą gimnastykę dzieci.

Dobrym polem do ćwiczeń ruchowych jest opowiadanie przez wychow., które dzieci ilustrują ruchami, pokazują to, o czym „pani" opowiada.

Odtwarzanie opowiadania ruchami będzie pewnym zaczątkiem rytmiki. Ruchy wykonywane, będą dowolne, wg odczucia dzieci. Nieraz przeprowadzimy ćwiczenia dowolnego odtworzenia przez dzieci ruchami, gra-

nej melodii. Tego rodzaju ćwiczenia po pewnym czasie dadzą dzieciom zdolność dobrego słuchania i słyszenia muzyki.

Np. spróbujmy przeprowadzić następujące ćwiczenie: dzieci siedzą na podłodze, odwrócone plecami do osoby grającej. Wychowawczyni grając objaśniamy, że grube głosy (tony) to niskie, a te cieniutkie — to wysokie. Wychowawczyni gra raz nisko, raz wysoko, a dzieci odtwarzają tę grę ruchem rąk w górę lub pochyleniem się, gdy słyszą tony niskie. Możemy te ćwiczenia urozmaicać tym, że dzielimy dzieci na grupy np. samolotów, i pociągów. Gdy słychać tony wysokie—biegają dzieci, będące samolotami, gdy niskie—wybiegają te dzieci, które są pociągiem, sunąc w przysiądzie, nisko, jak pociąg. — Możemy w innym okresie ustawić dzeci parami, jak do ślizgawki, ręce na krzyż splecione. Pary posuwają się na przód, a dzieci wiedzą, że skoro fortepian (mandolina lub bębenek) krzyknie głośno, trzeba rączki przekręcić i biec w stronę przeciwną.

Inne opowiadanie może być o głodnych ptaszkach: głodne, zziębnięte ptaszki latają po całej sali szukając pożywienia. Biedne ptaszki, jak im się chce jeść, aż fortepian gra smutno! Ale, gdy po chwili fortepian się rozweselił, zaśpiewał głośno i wesoło — to był znak, że dobre dzieci nasypały ptaszkom okruszyn i ziarenek. Ptaszki (dzieci) zbiegają się i jedzą.

Takich różnych, krótkich tekstów P. wychowawczynie mogą układać dużo i codzień snuć inne opowiadanie.

Szereg takch tekstów można znaleźć w poprzednich numerach „Planu Prac w Przedszkolu" a i następne numery pisma przyniosą nowe teksty.

Oprócz tekstów krótkich, wiele zabaw innych znajdą pp. wychowawczynie także w książeczce „Inscenizacje, wierszyki i piosenki okolicznościowe w przedszkolu". Dla przykładu wymienimy takie zabawy jak: „A z tych dębów", „Pani zimo biała", „Zabawa na śniegu" i inne.

Że przy tych zabawach trzeba śpiewać — to każdy wie. Nie trzeba nawet śpiewać pięknie. Niech każdy sobie nuci, jak umie, byleby nie fałszował.

Przy takiej pracy ileż „złych i niechętnych" śpiewaków do końca roku nauczy się śpiewać i rytmicznie wykonywać ruchy.

Pamiętajmy tylko, że każdą zabawę należy poprzeć ruchem. Ruch łączyć ze śpiewem, uzgodnić go i uzależnić od muzyki. A wtedy kto wie, może pod koniec roku wysuną się ukryte talenty taneczne. Może bez trudu skomponujemy na zakończenie prac w przedszoklu taniec motyli czy inne.

„Plan Prac w Przedszkolu" będzie w tym pomagał, dostarczając w miarę możności odpowiednich materiałów.

Z. Dąbrowska

Chcąc ułatwić zamówienie prenumeraty miesięcznika „Plan Prac w Przedszkolu" tym wszystkim, którzy do tej pory t. j. do 18 b. m. zamówienia nie nadesłali, przesłaliśmy wraz z numerem październikowym pisma kartę zamówienia. Kartę należy dokładnie wypełnić, nakleić znaczek pocztowy za 15 gr. i wrzucić do skrzynki pocztowej.

Płyną modły Różańcowe

Stoi cichutka, łagodna, święta,
Maria, bez zmazy grzechu poczęta.
Patrzy w zadumie na rozmodlony
W kościołku wiejskim lud zgromadzony.
Leci szept modłów w niebios podwoje:
— Mario, w opiekę weź dzieci swoje!—

Płynie głos dzwonów hen, nad polami:
— Święta Królowo, módl się za nami!
W październikową wieczorną ciszę.
Nad szarą wioską dzwon się kołysze...
Starzy różaniec szepczą, a dziatki...
Niosą Mateńce ostatnie kwiatki.

M. Ryży-Kolendowa.

Czyń dobrze ubogim!

Razu jednego, święty Jan Kanty,
na pacierz szedł do kościoła.
Noc jeszcze była i wiatr zimowy
świszczał złowrogo dokoła.
Spieszył Jan Kanty, bo choć na sobie
miał dosvć ciepłe ubranie,
ale płaszcz cienki, a wicher zimny
wszędzie się przecie dostanie.
Więc szeptał święty:
„O, Bóg wam zapłać
uczniowie moi kochani,
że widząc moją podartą suknię,
nową daliście mi w dani".
Raptem, Jan słyszy jęk żałośliwy,
widzi na śniegu nędzarza
na pół nagiego, a wicher srogi
ciało mu ziębi, odmraża.
Więc ulitował się nad nim święty.
Wprowadził starca do sieni,
buty swe włożył na jego nogi,
oblókł go w swoje odzienie.
A sam się w płaszcz swój cienki otula
i szybko wraca do domu,
żeby staruszek mu nie dziękował
i nic nie mówił nikomu.
Wraca do domu, zdumiony staje
i oczom swoim nie wierzy...
Przecie to jego własne ubranie,
co dał biednemu, tu leży!...
I słyszy święty słowa Jezusa:
„Co dasz, mój synu, biednemu,
co ubogiemu dobrego zrobisz,
jakbyś Mnie zrobił Samemu!".

Es-Ot.

O dobrej, polskiej królowej

Była w Polsce raz królowa,
Jadwiga się nazywała.
Kochał ją lud cały bardzo,
Polska ją kochała .
Dobra była ta królowa,
jak nikt inny w całym świecie,
a najlepsza — wiesz dla kogo?
Dla tych małych biednych dzieci.
Często królowa Jadwiga
skromne, ciemne kładła szaty
i szła sobie, wędrowała
od chaty do chaty.
A gdzie tylko zobaczyła
smutną buzię, w oczach łezki,
wnet je ocierała brzegiem
swej szaty królewskiej.
Raz spotyka małą Hanię
w samej tylko koszulinie...
Płacze Hania, płacze głośno...
bo to było w zimie.
Przystanęła dobra pani,
żal jej bardzo Hani było...
Zdjęła z ramion płaszcz królewski
i Hanię okryła.
Teraz chyba moi drodzy
pamiętać dobrze będziecie:
królowa Jadwiga była
opiekunką dzieci.

Z. Dąbrowska.

Słonko i Agata

(Materiał do rozm. przyrodniczej o lnie).

Przez chmury i kraty
Patrzy słonko do chaty:
— Moja dobra Agato,
Pracowałaś przez lato,
A co teraz? Znów praca? —
— Dla córuchny, dla Urszuki
Przędę nici na koszulki! —
Przeszedł tydzień, a słonko
Zagląda znów w okienko,
I co widzi — Agata
Nitkę, nitką przeplata:
— Znów robota jakaś modna,
Kiedy będziesz swobodna? —
— Dla córuchny dla Urszulki,
Robię płótno na koszulki. —

A słonko jej na to:
— Wciąż pracujesz, Agato.
Przyjdę jeszcze w sobotę,
Może skończysz robotę?
— Pewnie skończę — powiada
I do krosien znów siada.
Pracowała do piątku —
Płótno było w porządku...
Ale czarne — Mój Boże!...
Na łące go rozłożę,
A do drugiej niedzieli,
Słonko mi je wybieli.

J. B.

Gliniana rodzinka

(Wierszyk na zakończenie rozmowy o glinie i wyrobach glinianych, lub jako punkt wyjścia do tejże rozmowy).

Dziecko

Czy widzicie drodzy moi
że tu, na półeczce stoi
garnuszek gliniany?
A na stole tu, z tej strony
stoją piękne dwa wazony
z cienkiej porcelany.

Garnek (do wazonów).

Wazoniku, pełen kwiatów!
Witaj, bratku! Witaj, bratku!

Wazony (odwracają się).

Co ja słyszę? Co takiego?
Nie chcę brata glinianego! —

Garnek (obejmuje wazony za szyję, stojąc między nimi).

Wazoniku, mój jedyny,
myśmy przecież z jednej gliny...
Była taka glinka szara,
a pan garncarz się postarał,
kręcił lepił, pomajstrował
i już masz miseczkę nową!
Raz dwa trzy, i już garnuszki
wypinają krągłe brzuszki... —

Wazon (przerywa).

Ale przecież mój kochany,
my jesteśmy z porcelany!! —

Garnek.

A ta porcelana z czego?
Właśnie z gliny! nie wiesz tego?

I Wazon (zawstydzony)

Mój garnuszku, nie wiedziałem,
dlatego cię znać nie chciałem...

Garnek (przytula do siebie wazony)

I tyś glinka, i ja glinka —

Razem

Cała gliniana rodzinka — *Z. D.*

Historia nitki wełnianej

(Materiał do rozmowy przyrodniczej).

Wychowawczyni przynosi do przedszkola pasemka kolorowej wełny. Wełna jest ułożona w pudełku.

— Będziemy zwijać wełnę na kłębki. Jakie mamy kolory?

— Ten niebieski, tamten czerwony, jest i żółty i taki jak Marysi sukienka — różowy.

Dzieci dobierają sobie takie kolory, jakie znajdują w swoich ubrankach.

— A teraz zwijamy. Marysia ma różową włóczkę, a Józo koszulkę w różowe paski, więc Józio pomoże Marysi.

Józio nakłada na rączki pasemko różowej wełny, Marysia zwija.

— Marcia prosi o zielone pasemko, bo ma zieloną wstążkę. Kto pomoże Marci zwijać włóczkę?

— Władek.

— Dobrze, zwijajcie, a ja wam opowiem historyjkę o wełnianej nitce.

Posłuchajcie.

Mieli górale stado owieczek. Owieczki mieszkały całą zimę w dużej, drewnianej owczarni. Górale karmili je sianem, owsem, obierkami z kartofli, czym mogli. Owce za to dawały im smaczne, ciepłe mleko. Ale przyszła mroźna zima, biedni górale marzli w swoich lichych ubraniach, a nie mieli z czego uprząść nowych. Owcom za to było dobrze, bo tak obrosły miękką, ciepłą wełną, że nie odczuwały wcale mrozu. Wreszcie zginął śnieg, przestał dokuczać mróz. Górale wypędzili owce na zielone górskie łąki. Teraz góralom było ciepło, bo słońce z każdym dniem coraz bardziej prażyło. Cieszyli się tedy ogromnie z gorącego lata, ale owce za to bardzo posmutniały, bo im było za gorąco w gęstych, wełnianych kożuchach. Górale przypomnieli sobie swoją zimową biedę i żal się im zrobiło biednych owiec.

— Owce męczą się w kożuchach na takim upale, trzeba je ostrzyc...

I kolejno brali każdą, strzygli wielkimi nożycami, pakowali wełnę do worków, a góralki nosiły ją do chat.

Obejrzały worki z wełną, pomyślały, pogadały... i dalejże prać, czesać, farbować... Górale tymczasem paśli ostrzyżone owce całe lato na górskich łąkach i nic nie wiedzieli co za niespodziankę szykują kobiety dla swoich braci, górali, którzy na zimę dopiero z owcami do domu powrócą.

Przędły na wyścigi, a nić snuła się długa, miękka i piękna. U jednej prządki czerwona, u drugiej niebieska, u innej biała niby ten śnieg, co zima i latem na najwyższych górach leżał. Snuła się długa i piękna, jak najpiękniejsza bajka, a z nią razem szła piosenka, za piosenką, jedna weselsza od drugiej. Śpiewały o tym, jak się nić przędzie na serdak nowy dla brata, górala, o tym jak ciepłe tkać sie będą chusty. Śpiewały góralki całe lato, śpiewały do późnej jesieni, aż usłyszały owce w górach, usłyszeli górale i do domu na zimę wrócili.

A tu w każdej chacie aż blask bije od barwnych serdaków, chustek kolorowych i kiecek.

Od tej pory nigdy już górale nie marzli w zimie, bo im owce ciepłych dostarczyły ubrań, same zaś nie narzekały więcej na gorąco w lecie.

J. B.

Dziura w pończoszce

Prosi dziura na kolanku:
— Zaszyj, Zosiu, mnie,
Bo w pończoszkach — podarciuszkach
Chodzić bardzo źle! —
— Łatwo tobie mówić tak,
Ale jak cię zaszyć, jak?... —
— Oj, nie dąsaj się, panienko!
Patrz, naparstek tu,
A igiełka z długą nitką
Biegną ile tchu!
Idzie grzybek — człap, człap, człap,
I nożyczki — klap, klap, klap! —
Na kolanku nie ma dziurki,
Poszła pewnie w świat,
I nie wróci chyba prędko,
Może... za sto lat.

M. Ryży-Kolendowa.

Jak się gąski poznały z gąskami grzybkami

Pasły się raz gąski białe, na zielonej łące pod lasem. Skubały drobną trawkę, jak to gąski: jedna na góreczce, druga na dołeczku, trzecia przy drodze. A co chwila wszystkie razem podniosły głowy do góry i wołały:

— Gę, gę, gę, gęsiarko, prowadź nas do stawu, przecież dla ochłody, popić chcemy wody!

Ale gęsiareczka drzemała sobie pod gruszą i gąsek do wody nie myślała zaganiać.

Pasły się tedy gąski same.

Dzień był pochmurny brzydki, jak to na jesieni bywa. Znudziła się gąskom zielona trawa, a że las był niedaleczko, więc myk do lasu, ani się nie obejrzały na swoją gęsiarkę.

W lesie między miękkim, puszystym mchem, wyrastała rzadka, wysoka trawa. Spróbowały gąski tej trawy, ale im nie smakowała.

— Sucha i pachnie grzybem — powiedziała jedna.

— Nie smakuje mi — powiedziała druga.

— Ale na mchu miękko siedzieć — powiedziała trzecia, i usiadła sobie wygodnie.

Na pustych miejscach, gdzie mech nie chciał rosnąć, siedziały w piasku ładne, żółte grzybki — gąski. Siedziały wygodnie, a gdy zobaczyły gąski małej gąsiareczki, tak zaczęły rozmawiać:

— Co to za ptaki tu przyszły?
Czerwone dzioby mają!
Czerwone nóżki mają!
I białe pierze!
Takich w lesie nigdy nie było!—

Wreszcie jedna gąska — grzybek podniosła, jak mogła najwyżej głowę do góry i pyta:

„Skąd przeleciałyście białe ptaki z czerwonymi nóżkami i jak się nazywacie?

— Jesteśmy gąski Hanki — gęsiareczki, co na łące pod gruszą drzemie. Nie zaprowadziła nas do wody, więc przyszłyśmy sobie do lasu. A wy, grzybki, jak się nazywacie i skąd takie żółte kapelusze macie?

— My jesteśmy grzybki — gąski, rośniemy na żółtym piasku, w tym oto lasku —

— Gę, gę, — zawołały gąski i poleciały do gęsiarki Hanki, pochwalić się z nowej znajomości. *J. B.*

Grzybki

Syrojeszka,
ta co mieszka
pod paprocią w lasku,
narobiła wrzasku:
— Ślimak, ślimak,
długorogi,
zeszedł z dróżki,
zeszedł z drogi
i pod czapą
borowika
teraz znika!...
Potwierdziły
to dwa rydze:
— I ja widzę!...
— I ja widzę!...
A maślaczek,
jak maślaczek:
— Szkoda grzybka!...
i już płacze.
Zatrąbiły
kurki w trąbki,
w górę wzbiły
się gołąbki,
poleciały po Kasię,
co Czarnulę pasie.
Przyszła Kachna
i po krzyku:
— Pójdź do kosza,
borowiku!...

L. WISZNIEWSKI.

Hop! w pierzynkę

Chodził Morus nieboże
cały dzionek po dworze.
Jaka była kałuża,
to się w każdej unurzał.
Mokre łapki, nosek,
mokry każdy włosek.
Dobrze po kąpieli
wygrzać się w pościeli.
A więc hop! w pierzynki
pani Augustynki.
Co tam było, to było...
opowiadać niemiło.
Smutny losie, oj, losie
Dostał Morus po nosie.
Siedzi teraz biedaczek,
ze zmartwienia aż płacze.

Z książeczki „Psotny Morus"
A. Świrszczyńskiej.
B. Ziomkówny.

Jak ziemniaczek z kapustą zawędrowali do piwnicy

ZIEMNIAK:
— Jestem mały chłopaczek,
Nazywam się ziemniaczek.
A ktoś ty, panienko tłusta? —

KAPUSTA:
— Ja jestem kapusta.
Jak to dobrze, doskonale,
Nie smucę się już wcale.
Że jestem sama na polu.

ZIEMNIAK:
— A mnie, powiem ci w sekrecie
Smutno — zimno już na świecie!
Chcę do domu wracać z pola,
Zbrzydła mi samotna dola —

KAPUSTA:
— Ach, jak cieszę się ogromnie,
Że ziemniaczek przyjdzie do mnie,
Wszak dziś fury przyjeżdżają,
Mnie do domu zabierają.

ZIEMNIACZEK:
— Dziękuję, dobrej pani nce,
Usiądę przy jej sukience,
Pojedziemy, pogadamy,
Gdzie przed mrozem się schowamy.

RAZEM:
— Dobrze, dobrze, doskonale,
Nie dokuczy nam mróz wcale.
Do piwnicy już śpieszymy,
Puste pole zostawimy.

M. K.

Jak wróbelek mały nie bał się zimy białej

Zięba (ubrana w czepeczek, w łapce ma walizkę, pod skrzydłem parasol zwinięty).

— Żegnam, żegnam wróbelka,
czeka mię podróż wielka.
Wybieram się za morze.
Zaraz paltocik włożę,
paltocik w szare łatki,
i spakuję manatki.
Może i ty, mój złoty
polecieć masz ochotę? —

Wróbel

— Ćwir... ćwir... Ja zostać muszę
i nigdzie się nie ruszę! —

Zięba

Zimno tu będzie teraz,
głód będzie ci doskwierał... —

Wróbel (skacze)

Jakoś sobie dam radę.
Nie, nie. Nigdzie nie jadę.
Znajdą się okruszynki
dla zgłodnałej ptaszynki... —

Zięba

— Zanudzisz się tu kochanie,
sam jeden tu zostaniesz...

Wróbel

Kuzynko, głupstwa pleciesz!
Toć wrona nie odleci,
i gil z czerwonym brzuszkiem,
i małe jemiołuszki.
Zostają bracia moi...

Zięba

Więc zimy się nie boisz?!
Tej zimy strasznej, srogiej?

Wróbel

Cir... Nie!
Szczęśliwej drogi!!

Z. D.

Oszczędzajmy

(Na scenie w górze sztandar. Pod sztandarem stoją: rolnik, górnik i szewc. Strój i narzędzia odpowiednie do zawodu).

ROLNIK:

Pługiem orzę dzionek cały
Czarną skibę tę,
By zarobić grosik mały
Ciężką pracą swą.

GÓRNIK:

Kilof stuka... kilof bije...
Hej! Pod ziemią górnik żyje!
Wkoło węgiel, wkoło mrok...
W ciężkiej pracy dzień upływa,
A myśl naprzód się wyrywa:
Czy zobaczę świat za rok?...

SZEWC:

Każdy szewc to zuch,
Każdy szewc to chwat!
Cóż bez niego wart
Cały piękny świat?...

WSZYSCY:

A więc kto pracuje,
Ten bogaci lud —
Niechaj na pożytek
Idzie każdy trud!
Niech dla dobra Polski
Idzie każda praca —
Niech górnik, czy szewc
Ojczyznę wzbogaca!
Spracowane ciężko
Ręce od warsztatu,
Nosą cześć Ojczyźnie —
Chleb głodnemu bratu!

Tekst do ćwiczeń cielesnych, wykonywanych zgodnie z muzyką

Dzieci, spacerujemy, choć deszcz niedawno padał i błoto na ulicy. Wysoko podnosimy nóżki... (chód w ćwierciach, kolana wysoko ugięte). Ostrożnie, patrzcie, jaka ogromna kałuża. Spróbujmy przeskoczyć. (Skoki w dal, na mocne uderzenie lub klaśnięcie w ręce — skacze coraz inna dwójka).

Teraz biegnijmy prędko, obejrzymy dom, który się właśnie buduje... (Bieg w ósemkach, na mocne uderzenie — dwójki zatrzymują się). Patrzcie, jaki wysoki, a wiosną był tu taki maleńki murek. Spróbujmy to pokazać. Był maleńki murek (przysiad) teraz wyrósł ogromny (wyprost. ramiona w górze). (Ćwiczenie to powtórzyć 3 — 4 razy).

No, wracamy... Szybko, by się rozgrzać. Nóżki wycieramy o słomiankę, ale nie wszyscy razem, po dwoje (na mocne udzerzenie coraz nowa dwójka wstępuje niby na słomiankę: krok suwany, raz prawą, raz lewą nogą. Potym wszystkie dzieci robią to jednocześnie w b. szybkim tempie). Teraz zdejmujemy buciki, schowamy do worków. Kto umie sięgnąć najwyżej? (Wspięcie na palcach, ramiona wzwyż). A teraz rozbiegnijmy się wszyscy. Niech sobie każdy biega, gdzie chce. Gdy uderzę mocno — każdy musi wrócić prędko do miejsca, gdzie powiesił swój worek!

(Powtórzyć 3 — 4 razy).

Z. D.

Materiał do prac w przedszkolu dają następujące książki:

1. *Inscenizacje, wierszyki i piosenki okolicznościowe w przedszkolu"* wydawnictwo Zw. P. N. P. i W. cena Zł. 4 50
2. *„Co można zrobić z układanki"* wyd. Prac. Pom. Ped. Z. P. N. P. i W. cena Zł. 1.—
3. *„Bajki Nezapominajki"* L. Krzemieniecka. Cena wraz z przesyłką Zł. 2.80
4. *„Psotny Morus"* A. Świerczyńska i B. Ziomkówna cena Zł. 0,80
   W książeczce znaleźć możemy materiał do bajek, opowiadań przyrodniczych i rzeczowych.
5. *„Balbina i Gawron"*
   Janina Porazińska cena Zł. 1.—
   Książeczka może służyć do opowiadań o życiu ptaków i ich zwyczajach, o mieście i t. p.
6. *„Gaptuś i Kruczek"*
   St. Zawadzka cena Zł. 0,80
   Ciekawie opowiedziana historia dwu przyjaciół Józia - Gaptusia i pieska — Kruczka. — Z książki można czerpać materiał do opowiadań i rozmów na tematy przyrodnicze, obyczajowe, rzeczowe i t. p.

Projektowane tematy zajęć na miesiąc październik

Data	Uwagi
Dn. 1.X. Rozmowa na tem. Przyr. „obróbka lnu". Zabawy dowolne lub inscenizacja wierszyka „Słonko i Agata". Zajęcia: wyszywanie na płótnie. Ćwiczenie długości na różnym materiale.	Do rozmowy o lnie, jeśli będzie ona przeprowadzona na wsi należy przygotować len nie obrobiony i jeżeli to jest możliwe pokazać przędzenie. W mieście przeprowadzamy rozmowę w oparciu o obrazy „Prządki" lub „Międlenie lnu" z kompletu 4-ch pór roku. Zgromadzimy także różne wyroby ze lnu i pokażemy dzieciom.
dn. 2. X. Rozmowa na tem. relig. „Anioł Stróż". Zabawy dowolne. Zajęcia: rysunki lub modelowanie. Ćwiczenie równowagi — chodzenie po narysowanych „kamieniach".	Po przeprowadzonej rozmowie uczymy dzieci modlitwy „Aniele Boży".
dn. 4. X. Rozmowa o rzeczach „Co ludzie robią z gliny". Zabawa — „Gliniana rodzinka" (inscenizacja). Zajęcia: modelowanie z gliny. Ćwiczenie kształtu i wielkości na przedmiotach glinianych lub innych.	Do rozmowy należy przygotować najprostsze naczynia gliniane jak miski, dzieżki, garnki polewane, ozdobne, gliniane wazony oraz przedmioty z porcelany.
dn. 5. X. Rozmowa na tem. higieniczny: „każde z nas ma serwetkę do śniadania". Zabawy dowolne. Zajęcie: szycie lub wyszywanie serwetek do śniadań. Ćwiczenie smaku: słodki—słony.	Na zajęciach można również wykonać całe nakrycie: talerzyki z krążków kartonu. Noże, widelce i łyżki można również wyciąć z kartonu i pomalować srebrną farbą.
dn. 6. X. Ćwiczenie rachunkowe: miary długości. Zabawy dowolne. Zajęcia — składanie papieru wg wskazanej miary. Ćwiczenie długości na pomocy pedag. „Fronton domu".	Do rozmowy należy przygotować przedmioty lub skrawki materiału różnej długości oraz metr.

dn. 7. X. Rozmowa na tem. relig. „Matka Boska Różańcowa". Zabawy, marsze dowolne i ćwiczenia rytmiczne. Zajęcie: nawlekanie koralików na sznurek. Ćwiczenie wielkości — segregowanie korali lub kasztanów.	Do zajęć można również przygotować kasztany, jarzębinę, słomkę kolorową do nawlekania, jako korale.
dn. 8. X. Ćwiczenie mowy na tem. „Co widziałem na ulicy". Zabawy dowolne.	Przed rozmową organizujemy wycieczkę na ulicę w celu obserwowania, panującego ruchu. Do rozmowy możemy wziąć obrazek „Ulica".
dn. 9. X. „Bajki, powtórzenie znanych. Zabawa „A z tych dębów" (z książeczki Inscenizacje, wierszyki i piosenki okolicznościowe w przedszkolu). Zajęcie — układanie i naklejanie szlaków z liści. Ćwiczenie kształtu na liściach.	Po rozmowie jeśli to jest możliwe idziemy z dziećmi na spacer do parku lub lasku w celu nazbierania liści oraz obserwowania zmian, zaszłych w przyrodzie.
dn. 11. X. Rozmowa Przyrodnicza „Przygotowanie przyrody do snu zimowego". Zabawa inscenizowana „Jak wróbelek mały, nie bał się Zimy białej". Zajęcia — modelowanie. Ćwiczenie słuchu — odgłosy ptaków.	Rozmowę przeprowadzamy na podstawie poprzednio odbytej wycieczki lub na samej wycieczce.
dn. 12. X. Rozmowa obyczajowa — „pukam kiedy wchodzę do pokoju". Zabawa opracowana przez P. wych. z dziećmi. Zajęcie — roboty z patyczków i tektury. Ćwiczenie barw na mozajce.	Rozmowę z dziećmi przeprowadzamy w oparciu o wspólne życie w przedszkolu i omawiamy formy dobrego zachowania. Przy tym pamiętać będziemy, że nie wystarczy temat opracowany w rozmowie, lecz trzeba przyzwyczajać dzieci do dobrych form bycia przez ciągłe ćwiczenie.
dn. 13. X. Rozmowa rzeczowa „o ślusarzu". Zabawa w rzemieślników. Zajęcie — rysunki. Ćwiczenie spostrzegawczości „Szukamy zgubionego klucza".	Do pogadanki należy przygotować klucze, kłódki, zwrócić uwagę na zamki, drzwi i t. p.

dn. 14. X. Ćw. mowy na temat aktualny z kompletu 4-ry pory roku. Zabawa z powtórzenia „Jak wróbelek mały...". Zajęcie — robota kuchni z pudełka. Ćwiczenie log. myślenia na pomocy „Środowiska".	Omówienie zajęć, podajemy zaraz po dziale „projektowane tematy prac..."
dn. 15. X. Rozmowa na temat historyczny „o Królowej Jadwidze". Zabawa dowolna. Zajęcie — wyszywanki. Ćwiczenie zręczności z piłką.	Do rozmowy przygotujemy duży obraz, przedstawiający królowę Jadwigę, lub w braku dużego — obrazek wielkości karty pocztowej.
dn. 16. X. Bajka „Psotny Morus" „Hop! w pierzynkę. Zabawy: z piłką. Zajęcie — robota garnków z kartonu. Ćwiczenie log. myśl. na pom. „Jak się dzieci bawią".	Do rozmowy możemy przygotować obrazek, lub jeśli to możliwe sprowadzić niedużego psa do przedszkola. Dzieci czynią obserwacje nad zachowaniem się psa. Opowiadają o „swoich" psach a na zakończenie rozmowy p. Wychow. przeczyta dzieciom wierszyk „Hop! w pierzynkę".
dn. 18. X. Ćw. rachunkowe na pom. ped. lub na klockach. Zabawy dowolne z piłką. Zajęcie — budownictwo z klocków. Ćwiczenie sprawności z chorągiewkami.	**Objaśnienie ćwiczenia.** W piasku lub na miękkiej ziemi dzieci zatykają chorągiewki. Na dany znak zgromadzone dzieci w jednym miejscu rozbiegają się po chorągiewki. Kto najwięcej przyniesie chorągiewek do mety, ten wygrywa.
dn. 19. X. Rozmowa przyr. o wełnie. Zabawa kolorowymi piłeczkami. Zajęcie —zwijanie wełny lub wyszywanki. Ćwiczenie dotyku na materiałach (wełna, jedwab, płótno).	Do rozmowy użyjemy tekst opowiadania „Historia wełnianej nitki".
dn. 20. X. Rozmowa na temat obyczajowy „Pomagaj potrzebującym". Zabawa w wędrowniczka. Ze zbiorku „Inscenizacje, wierszyki i piosenki okolicznościowe w przedszkolu". Zajęcie — roboty koszyczków z rafii. Ćwiczenie równowagi: chodzenie po jednej desce z zamknietymi oczkami.	Zamiast rozmowy — pomagaj potrzebującym — możemy przeprowadzić rozmowę na tem. religijny o Św. Janie Kantym. Do zajęć, możemy także wziąć wzory do robót patyczkowych.

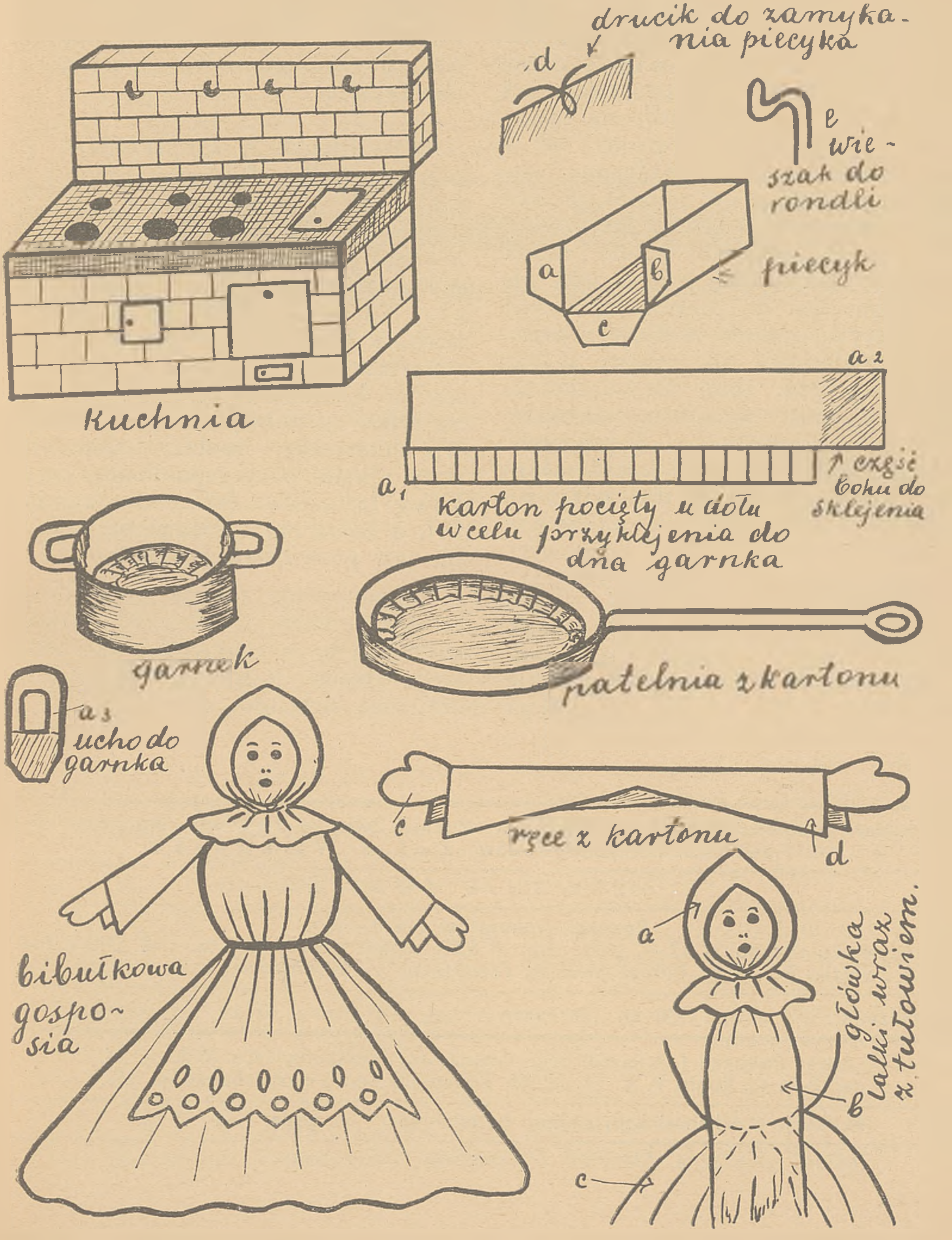
dn. 21. X. Rozmowa na temat higieniczny „Pamiętaj o porządku osobistym". Zabawy dowolne z piłeczkami. Zajęcie — naprawianie garderoby lalek. Ćwiczenie sprawności: układanie klocków w pudełku lub ćwiczenie zdobnicze na układance.	Tekst do rozmowy „Dziura w pończosze".
dn. 22. X. Rozmowa rzeczowa „o blacharzu". Zabawa w rzemieślników. Zajęcie — budownictwo z klocków lub roboty z kartonu. Ćwiczenie słuchu — odróżnienie przedmiotów po dźwięku (przedmioty drewniane. szklane, blaszane).	Rozmowę o blacharzu przeprowadzamy w nawiązaniu do cyklu przygotowań do zimy. Naprawa dachów, rynien i t. p. Do robót z kartonu możemy wziąć jako temat, klejenie domków i t. p.
dn. 23. X. Bajka „Jak się gąski poznały z gąskami grzybkami". Zabawa — Tańce dowolne. Zajęcie — naklejanki lub wydzieranki z barwnego papieru. Ćwiczenie barw na papierach glansowanych.	Tekst dla dzieci starszych „Grzybki" lub opowiadanie do obrazka „Grzybki i Strach' („Plan Prac w Przedszkolu" rok 1935/6.
dn. 25. X. Ćwiczene mowy — nauka wierszyka z pośród podanych w bież. numerze. Zabawa — inscenizacja wierszyka lub ćwiczenie rytmiczne. Zajęcie — rysunki. Ćwiczenie log. myśl. na pomocy pedagogicznej.	Do nauki wybierzemy wierszyk krótki, aby dzieci łatwo mogły go sobie przyswoić. Zwrócimy natomiast uwagę na wyraźne mówienie dzieci.
dn. 26. X. Rozmowa przyr. „Babie lato". Wycieczka do pobliskiego parku, na wsi— do sadu i lasu. Zajęcie — malowanie. Ćwiczenie zręczności przerzucanie piłki przez koło.	Pogadankę należy przeprowadzić w ładny, słoneczny dzień, na wycieczce.

dn. 27. X. Ćwiczenie rach. — ważenie mąki, jarzyn, owoców. Zabawa inscenizacja wierszyka „Jak ziemniaczek z kapustą zawędrowali do piwnicy". Zajęcia — modelowanie. Ćwiczenie smaku na owocach i jarzynach.	Przy rozmowie o ważeniu możemy poruszyć temat gromadzenia zapasów w spiżarniach i piwnicach na okres zimy.
dn. 28. X. Rozmowa na temat higieniczny „wycieraj porządnie nogi, gdy wchodzisz do domu". Zabawa rytmiczna. Zajęcie — przeplatanki. Ćwiczenie słuchu — ciche i głośne wchodzenie do domu.	Przy rozmowie zwrócimy uwagę dzieci na słomianki, służące do wycierania obuwia. Przeprowadzimy przećwiczenie praktyczne dzieci, jak z niej korzystać.
dn. 29. X. Ćwiczenie mowy — nauka wierszyka na dzień oszczędności. Zabawa — inscenizacja wierszyka. Zajęcie — porządki w przedszkolu. Ćwiczenie powonienia „Co to się rozlało na papierze" — poznać po zapachu.	Ćwiczenie powonienia przeprowadzamy na takich płynach, jak nafta, ocet, woda kolońska. Przy tym dzieci muszą poznać zapach, mając oczy zamknięte.
dn. 30. X. Uroczystość Dnia Oszczędności w przedszkolu. Inscenizacje w odpowiednich strojach, tańce ludowe. Zajęcie — naprawienie zepsutych zabawek. Ćwiczenie barw na układance.	Podany materiał do inscenizacji i opowiadania. Patrz bieżący numer Planu Prac. W rozmowie o oszczędności zwrócimy szczególną uwagę na oszczędzanie pośrednie materiałów i zabawek, z jakimi się dzieci stykają. Oszczędzając przedmioty, oszczędzaj grosze.

Na liczne pytania PP. Wychowawczyń przedszkoli na temat cennika i spisu pomocy pedagogicznych wyjaśniamy, że zamieściliśmy dokładny cennik pomocy pedagogicznych w rozesłanym do wszystkich przedszkoli 1-ym (sierpniowym) numerze „Planu Prac w Przedszkolu".

Wspólna praca

Roboty z kartonu i tektury



Nowoczesna kuchnia

Jedno duże pudełko od bucików (biało oklejone), wywracamy do góry dnem i dno oklejamy czarnym papierem. Wycinamy okrągłe otwory (fajerki), a z boku prostokąt, tak aby tworzył przykrywadło na zawiasach (wyciąć z trzech stron). W otwór ten od spodu wklejamy szufladkę z pudełka od zapałek. Będzie to kociołek do wody z przykrywadłem. Przykrywadło należy zaopatrzyć w drucik (jak na rys. d), posłuży on nam do zamykania kociołka. Piecyk i palnik zrobimy z kartonu, przyklejając do otworu częścią załamaną (rys. abc). Drzwiczki należy wykonać sposobem, jak przykrywadło do kociołka. Z pokrywki pudełka wykonujemy część ściany kaflowej z haczykami do wieszania rondli. Kafle rysujemy ołówkiem.

GARNKI i RONDLE. Paski kartonu, długości takiej, jak szeroki ma być rondel, nacinamy u dołu zagięcia do środka. Następnie sklejamy karton na okrągło i przyklejamy miejsce nacięte do krążka odpowiedniej wielkości. W ten sposób otrzymamy rondel, patelnię lub garnek, do którego należy przykleić ucho (rys. a).

BIBUŁKOWA GOSPOSIA. Papierową kulkę okręcamy różową bibułką tak, aby pozostające części bibułki tworzyły kadłub (rys. b), do którego przyszywamy ręce z podwójnie złożonego paska kartonu (rys. c). Na karton nakładamy kawałek krepiny koloru bluzki (rys. d). Suto umarszczoną sukienkę przyszywamy do kadłuba (rys. e). Teraz należy tylko na głowę zawiązać bibułkową chusteczkę, zrobić atramentem oczy i usta, przyczepić biały koronkowy fartuszek (wszystko z bibułki), a lalka może stanąć przy kuchni, jak prawdziwa gosposia.

Proponowane roboty winny wykonywać dzieci wraz z wychowawczynią, a to w tym celu, aby roboty były trwałe i mogły służyć na dłuższy czas dzieciom do zabawy.

Redaktor odpowiedzialny i Wydawca w imieniu Związku Polskiego Nauczycielstwa Przedszkoli i Wychowawców Zofia Witkowska.

REDAGUJE KOMITET.

Redakcja rękopisów nie zwraca.
Prenumerata roczna zł 12.—, półroczna zł 6.50; numer pojedyńczy zł. 1.40. Dla członków Związku Polskiego Nauczycielstwa Przedszkoli i Wychowawców rocznie zł 10.—.

Ogłoszenia: 1/1 strona 150 zł, 1/2 strony 75 zł, 1/4 strony 40 zł, 1/8 strony 25 zł.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Marszałkowska 53-A m. 24, tel. 8-96-44, konto P. K. O. 16.685. Pocztowe konto rozrachunkowe 352.

Redakcja i Administracja czynna codziennie w godz. 9-ta—19-ta.

Zakłady Graficzne „Matador", Warszawa, Grzybowska 41, tel. 9-58-44.